Nr. 86. Lwów, Czwartek dnia 27. Marca 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 30 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 7 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ruperta.
Jutro: Sykstusa.
Pojutrze: Eustachego.

Grecko-katolickie:
Abapija.
Sawryna.
Aleksja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głaszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 56 m.
Zachód „ o 6 g. 15 m.
Barometer 760. Pogoda.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Na posiedzeniu 23. bm. przedłożono petycje: Wydziału pow. nowotarskiego o promulgowanie ustawy *rybackiej*, uchwalonej przez Sejm, by weszła w życie. Przekazano ją polskim członkom komisji budżetowej, a w szczególności Bobrzyńskiemu.

Petycję Tow. nauczycieli szkół wyższych o *powiększenie liczby szkół średnich* w Galicji oddano Czerkawskiemu, aby ją przedstawił Kołu, gdy toczyć będą szczegółowe rozprawy nad budżetem. Petycje o poparcie podań o odpisanie podatku gruntowego z powodu szkód przez posuchę i myszy, przekazano członkom odpowiedniej komisji Koła. Petycję rady pow. buczackiej o zniżenie opłat za przewóz drogami żelaznemi soli dla bydła, popartą przez p. Wład. Czaykowskiego, przekazano odnośnej komisji Koła. Nad petycją wniesioną do Izby poselskiej przez Tow. chowu koni w Galicji o urządzenie w Galicji państwowych *zakładów* stadniczych dla armji i chowu źrebiąt, rozwinęła się w Kole krótka dyskusja. Struszkiewicz wnosił, aby członkom komisji budżetowej polecić poparcie tej petycji u rządu i w Izbie. Uchwalono, aby polscy członkowie komisji izbowej, do której petycja ta będzie przekazaną, starali się o pomyślne jej załatwienie w komisji, a zarazem uchwalono poprzeć tę sprawę w ministerstwie rolnictwa przez wyprawienie *deputacji*, do której wyznaczono pp. Benoego, Czaykowskiego Wład., Popowskiego i Struszkiewicza.

Następnie uchwalono, aby przewodniczący i komisja parlamentarna Koła, starali się, iżby ustawę o dawaniu pożyczek na *warranty* składów publicznych postawiono na porządku dziennym obrad *przed ferjami* wielkanocnemi, a gdyby nie można było tego przeprowadzić, aby weszła na porządek obrad przed odroczeniem Izby do jesieni.

Chotkowski, Zaremba, Czaykowski Wł. i Sawczyński przedstawiwszy, że 14. kwietnia jest właśnie drugie święto wielkanocne gk. przeto zwołanie Izby na ten dzień byłoby nieodpowiednie, wnieśli, iżby prezydjum Koła postarało się o odłożenie terminu zwołania na 16. kwietnia, co też uchwalono.

Przewodniczący Jaworski otworzył obrady nad postępowaniem delegacji polskiej przy ogólnych rozprawach w Izbie poselskiej nad budżetem. Po długich obradach poufnych, o przyszłem postępowaniu w Izbie poselskiej przy rozprawach nad budżetem, w których zabierali głos Jaworski, Rutowski, Niemczynowski, Abrahamowicz, Chrzanowski, Piniński, Bobrzyński, Orzechowski, Skarszewski, Ruczka, Lewakowski Karol i Madeyski, uchwalono: Koło upoważnia swoją komisję parlamentarną, aby oceniła i orzekła wśród rozpraw, czyli i w jaki sposób *przewodniczący* ma zabrać głos w ogólnych rozprawach nad budżetem.

Wreszcie Rappaport przedstawił, iż z wielu stron kraju dochodzą rąk jego i innych posłów pisma wykazujące zwiększającą się *nędzę między ludnością żydowską w miastach i miasteczkach galicyjskich* i wspomniał, że otrzymał w tym względzie memorjał; przyznał dalej, że wiele jeszcze pod tym względem brakuje dat, że powody nędzy są nietylko ekonomiczne, że szerokie podjęcie tej sprawy należałoby w istocie do Sejmu, ale że także zadaniem delegacji polskiej w Radzie państwa byłoby zbadać tę sprawę i przekonać się, co możnaby zrobić teraz dla niesienia pomocy. W konkluzji swych uwag przedłożył następujący wniosek: „Koło *wyznaczy komisję* z pięciu członków, któraby zajęła się *zbadaniem materjału* przedłożyć się jej mającego w sprawie nędzy ludności żydowskiej i ogólnego jej położenia ekonomicznego w Galicji, a po opracowaniu tego materjału przedstawi komisja swego czasu Kołu właściwe wnioski“.

Nad wnioskiem tym rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos: Bobrzyński. Chrzanowski, Piniński, Rutowski, Lewakowski Karol, ks. Czartoryski i Jaworski. Wśród tych rozpraw wykazano, iż Sejm jest właściwie odpowiednią władzą, która może się zająć całą tą sprawą i zbadać o ile nędza szerząca się między żydowską ludnością powstaje z powodów *ekonomicznych*, a ile z innych przyczyn, i powziąść odpowiednie uchwały, zaś Koło poselskie w Radzie państwa mogłoby tylko roztrząsnąć memorjały i petycje do niego wystosowane i obradować nad doraźnymi środkami ulżenia nędzy. Wskazano również wśród dyskusji, iż bieda dotyka także chrześciańską ludność w miastach i miasteczkach; że ponieważ uchwalone już ustawy wyznaczyły ze skarbu państwa i ze skarbu krajowego znaczne sumy na pomoc ludności rolniczej niedostatkiem dotkniętej, przeto tyczą się także ludności rolniczej w naszych *miasteczkach rolniczych, ale nie można z tych sum czerpać nic dla ludności rękodzielniczej lub handlującej*. Wśród tych rozpraw Bobrzyński przedłożył, w miejsce wniosku Rappaporta, następujący wniosek:

„Memorjał wniesiony przez Rappaporta w sprawie położenia ekonomicznego ludności żydowskiej w Galicji przekazuje się do sprawozdania członkom komisji budżetowej z przybraniem kilku posłów, których Koło wyznaczy“.

Zaś Jaworski, streszczając różne wnioski dążące do wzięcia pod rozwagę także sprawy niedostatku szerzącego się między *ludnością miast i miasteczek*, wniósł dodatek do powyższego wniosku Bobrzyńskiego: *„Komisja ma także zwrócić swoją uwagę na niedostatek szerzący się w miastach i miasteczkach* i sprawozdanie w tym względzie Kołu przedłożyć“.

Przyjęto jednomyślnie wniosek Bobrzyńskiego oraz dodatek Jaworskiego, a członkom komisji budżetowej, mającej te sprawy roztrząsać, dodano Czartoryskiego, Rappaporta, Rosenstocka i Lewakowskiego Karola.

Grad sprostowań.

III. W pismie naszem z d. 8. marca br. powtórzyliśmy za pismami ruskiemi wiadomość, że w pow. szczerzeckim panuje taki brak paszy, iż włościanie wypędzają, lub wywożą w inne wsie swe konie, by się nie patrzeć na ich śmierć. Powtórzyliśmy także wiadomość o ścierwisku p. Augustynowicza, urządzonem w tym powiecie jeszcze w jesieni i ściągającem tam gromady psów i wron, a grożącem z wiosną zarażeniem powietrza. Co do tego drugiego faktu dostarczono nam już sprostowania tej treści, że p. Augustynowicz żadnego majątku, a więc i żadnego ścierwiska w pow. szczerzeckim nie posiada. Oba fakty prostuje obecnie *Gaz. Lwowska* w sposób zupełnie godny tych sprostowań, o jakich mówiliśmy dotychczas: Czytamy tam: Obie wiadomości podane w *Kur. Lw.* są zupełnie nieprawdziwe i bezpodstawne. „Zachodziły wprawdzie wypadki wysprzedaży koni z powodu braku paszy, lecz działo się to *jeszcze w grudniu zr. i w pierwszych dniach stycznia* br., lecz nigdy w takich rozmiarach, jak to stara się przedstawić wzmiankowana korespondencja. Nie było zaś wypadków wypędzania przez włościan z okolicy Szczerca *koni z domów*. Ów zaś Augustynowicz otrzymał koncesję na wyrób kompostu, i w tym celu wyznaczono mu komisyjnie należyte ścierwisko. Od stycznia br. wszakże ustała zupełnie wysprzedaż koni i ich wybijanie, nie mogło też nastąpić zapowietrzenie okolicy skutkiem rozrzucania ścierwa.“ Z tego sprostowania wynikają następujące rzeczy: 1) że brak paszy i wybijanie koni w pow. szczerzeckim były rzeczywiście; 2) że dziennik niestemplowany dowiedział się o tem dopiero teraz, podczas gdy myśmy donosili o tem jeszcze w grudniu i później powtórnie; 3) że p. Augustynowicz rzeczywiście posiada w tym pow. ścierwisko z wymordowanych koni; 4) że dziennik urzędowy znowu przekręca nasze słowa, prostując, że okolica nie została zapowietrzona, gdy myśmy wyraźnie powiedzieli, iż ludność obawia się zapowietrzenia z wiosną, gdy ścierwo roztaje i gnić pocznie. Sądzimy, że takiego sprostowania, które *najzupełniej potwierdza* podniesione przez nas okoliczności, nikt prócz autora pospiesznego telegramu do *Neue fr. Presse* nie ośmieli się nazwać cyfrowem, szczegółowem i dokładnem.

Wiadomości o głodzie i niedostatku w pow. brzeżańskim podane przez nas, są „zupełnie bezpodstawne“, albowiem „dotąd rozdano w 34 gminach jako bezzwrotną zapomogę 600 cet. metr. kukurudzy, a 5000 cet. metr. ziemniaków i 450 cet. soli. Pożyczki zatrzymano na dalszą potrzebę przednowku.“ A cóż myśmy powiedzieli? Powiedzieliśmy, że głód panuje w 11 gminach, podczas gdy sprostowanie mówi o 34 gminach i powiedzieliśmy dalej, że zapomogi pieniężnej ani pożyczki nikt dotychczas nie otrzymał. *Cóż więc tu jest bezpodstawnego prócz intencji prostowania tego, co się sprostować nie da?*

Tak samo bezpodstawne są podane przez nas wiadomości o głodzie w pow. chrzanowskim, a mianowicie w gm. Libiążu i w Porębie. „Na podstawie zbadania rzeczy na miejscu“ redakcja *Gaz. Lwow.* zapewnia świat czytający, że w żadnej z tych gmin „dotychczas nie panuje głód i nędza w tym stopniu, ażeby z tego powodu szerzyły się choroby i ludzie umierali śmiercią głodową. Według wykazów miejscowego urzędu parafjalnego, umarło w Porębie-Żegota rzeczywiście 18 osób z niedostatku, jednakże nie w ciągu jednego miesiąca grudnia, ale w ciągu całego roku zeszłego. W Libiążu Wielkim zaś nie panuje tyfus głodowy, lecz brzuszny. Rozdawnictwo pożyczek potrzebującym gminom nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia.“

Jeżeli cokolwiek, to niewątpliwie powyższe „sprostowanie“ przekonać musi każdego, że w całym tym gradzie sprostowań mamy do czynienia z demonstracją bez względu na to, czy rzeczywiście jest co do prostowania lub nie. Przyznajemy się, że gdyby ktokolwiek był

nam nadesłał sprostowanie podobne do powyższego, to bylibyśmy po prostu wątpili w jego zdrowe zmysły i zwrócilibyśmy uwagę jego znajomych, by w jego własnym interesie starali się wybić mu z głowy manję prostowania. Bo czyż nie jest oczywistem naigrawaniem się ze zdrowego sensu czytelników, twierdzić, że w jakiejś gminie głodu nie ma, a potem zaraz dodawać, że „rzeczywiście umarło 18 ludzi z niedostatku, ale nie w ciągu grudnia, lecz w ciągu całego roku“?

A myśmy przecież powiedzieli — właśnie na podstawie relacji urzędu parafjalnego dosłownie: „Już w r. 1889 zmarło 18 osób z nędzy i lada dzień wybuchnie tyfus głodowy.“

Prostować to nasze zdanie własnemi naszemi słowami, i telegrafować następnie do *N. fr. Presse*, że twierdzenia nasze „sind als gänzlich grundlos erwiesen worden“ — to zaiste przewrotność godna publicznego napiętnowania.

I czy autor sprostowania sądzi, że rozłożenie tych 18 zmarłych z niedostatku w jednej gminie na przeciąg całego roku nada weselszy koloryt całemu obrazowi? Naszem zdaniem, wręcz przeciwnie: musi tam być okropna i trwała nędza, jeżeli w ciągu całego roku sąsiedzi nie zdołali między sobą wyżywić i zaopatrzyć tych 18 biedaków; 18 zmarłych z nędzy w ciągu jednego miesiąca, wskutek jakiejś nagłej katastrofy, która paraliżuje myśli i serca ludzkie — byłoby faktem mniej strasznym, niż tych 18 trupów, które w ciągu całego roku, zimą i latem, padały jeden po drugim ofiarą nędzy.

Towarzystwo politechniczne we Lwowie.

Ze wszech miar poważne to i pożyteczne towarzystwo skończy w maju br. trzynasty rok swego istnienia. Według sprawozdania za rok ubiegły liczy ono 1 członka honorowego (br. Gostkowskiego Romana) i 594 członków zwyczajnych. Przez śmierć straciło 11, a nowych dostało 16 członków.

Reprezentantów liczy towarzystwo 17, są nimi pp.: Bolwiński Emil w Nowym Sączu, Czyżewicz Józef w Czerniowcach, Czaplicki Henryk w Jarosławiu, Gajewski Józef w Krakowie, Hertel Maksymiljan w Paryżu, Idzikowski Adam w Tarnowie, Jägermann Józef w Stanisławowie, Kałuski Józef w Rzeszowie, Kucharzewski Feliks w Warszawie, Kuczkowski Feliks w Tarnopolu, Rudkowski Jan we Lwowie, Sichrawa Franciszek w Tarnowie, Ślósarski Michał w Stryju, Słuszkiewicz Władysław we Lwowie, Smiałowski Eustachy w Krakowie, Wasilewski Władysław w Jaśle, Żmurko Józef w Przemyślu.

Po 10-letniem petycjonowaniu do sejmu krajowego o przyznanie prawa czynnego i biernego wyboru technikom z tytułu osobistej kwalifikacji, doczekało się wreszcie Towarzystwo pomyślnego skutku podjętych od tylu lat usiłowań. Towarzystwo bowiem wniosło znowu w ubiegłej sesji sejmowej petycję o przyznanie prawa wyborczego technikom dyplomowanym, tudzież tym, którzy zdali obadwa egzamina rządowe, zaprowadzone w szkołach politechnicznych. W załatwieniu nadmienionej petycji, uchwalił wys. sejm 22. listopada 1889 zmianę ordynacji wyborczej w tym kierunku, iż prawo czynnego i biernego wyboru do sejmu krajowego i rad gminnych, z tytułu osobistej kwalifikacji przyznano także dyplomowanym technikom, tudzież ukończonym technikom z drugim egzaminem rządowym. Dotycząca ustawa została przedłożoną do sankcji.

Inna petycja wniesiona przez Towarzystwo do Rady państwa w sprawie stanowiska techników przy kolejach państwowych, a poparta przez liczny zastęp austr. towarzystw technicznych, również nie pozostała bez skutku.

Pomiędzy innemi zrównanie personalu kolei państwowych z urzędnikami państwowymi, znalazło uwzględnienie przez jeneralną dyrekcję kolei państwowych i wywołało zmianę ustawy służbowej. Pozostaje jeszcze do wywalczenia zasadnicze żądanie petycji Towarzystwa co do zaprowadzenia przy kolejach państwowych osobnego statutu dla technicznych urzędników i korzystniejszych dla nich niż dotychczas warunków awansu.

Towarzystwo wniosło memorjał do prezydjum namiestnictwa, wykazujący, iż w bardzo wielu powiatach wbrew ustawie nie zaprowadzono dotychczas *ksiąg wodnych*. Nadto podniesiono w memorjale, iż wobec nielicznego personalu przy budownictwie rządowem, a tem samem jego przeciążenia, byłoby wskazanem powołać do tej czynności inżynierów cywilnych z upow. rządowem. Wskutek nadmienionego memorjału zawezwało namiestnictwo wszystkie starostwa, by nadesłały sprawozdanie o stanie ksiąg wodnych. Wnosić przeto można, iż poruszona sprawa uznaną została jako ważna dla kraju i pomyślnie załatwioną będzie.

Towarzystwo wydało orzeczenie w sprawie budowy wodociągów krakowskich, oświadczając się za badaniem wód gruntowych.

Towarzystwo przygotowało materjały do wydawnictwa pierwszego zeszytu wzorowych planów dla budynków gospodarskich dla posiadłości mniejszych. Gdy jednak *Tow. gospodarskie nie dało dotychczas stanowczej odpowiedzi* co do dostarczenia funduszów na to wydawnictwo, sprawa nie może naprzód postąpić.

Dla sprawy lwowskiego budownictwa co do niewłaściwego wykonywania ustawy budowniczej i kwalifikacyj budowniczych powołano komisję, która opracuje memorjał do prezydjum namiestnictwa i lwowskiej Rady miejskiej.

Towarzystwo wniosło memorjał do lwowskiej Rady miejskiej w sprawie *regulacji placu halickiego*. Głos Towarzystwa w tej sprawie doznał życzliwego posłuchu w Radzie miejskiej i szerokich kołach mieszkańców stolicy.

Z dotychczasowych zabiegów Rady miejskiej sądząc, wnosić można, że przy sprzyjających w kierunkach przewodnia myśl memorjału znajdzie przynajmniej częściowe uwzględnienie.

Towarzystwo brało udział za pośrednictwem delegatów w naradach miejskiego komitetu centralnego nad wyborem miejsca pod budowę teatru (i ochraniało ogród miejski od zamachu).

Z powodu zaprowadzenia nowego statutu tutejszego miejskiego muzeum przemysłowego przyznającego delegatowi Towarzystwa głos stanowczy w zarządzie muzealnym, zasiada po pierwszy w tymże zarządzie członek Tow. W. Rawski.

Urządzenie nowego lokalu i czytelni wymagało licznych zabiegów i starań. W czytelni wyłożonych 25 czasopism.

Dla sprawy stanowiska techników dyplomowanych powołano komisję, która rozpoczęła swoje czynności.

Po 10-letniej pracy komisji *słownikowej* wydało Tow. słownik kolejowy, który w sferach kolejowych i interesowanych bardzo przychylnie oceniono i przyjęto.

Żywić trzeba nadzieję, że przy wypróbowanej wytrwałości komisji słownikowej *także* specjalne działy techniczne zaopatrzone będą *polskimi słownikami* technicznymi.

W porze letniej odbyła się wycieczka naukowa do Skolego w celu zwiedzenia tamtejszych zakładów przemysłowych. We Lwowie zwiedzili gremjalnie członkowie nowy gmach pocztowy, budynki w realności hr. Potockiego przy ul. Kopernika.

Z krajowymi i zagranicznymi Towarzystwami technicznymi utrzymywało Towarzystwo koleżeńskie stosunki.

W grudniu zr. wypowiedziało krakowskie Towarzystwo techniczne umowę co do wspólnego wydawnictwa organu z tym dodatkiem, iż od 1. stycznia 1890 r. przestaje istnieć wspólne wydawnictwo. Skutkiem tego zerwania umowy, pojawia się od 1. stycznia 1890 r. Czasopismo techniczne, zapobiegający organ lwowskiego Towarzystwa. Zapobiegnie redakcji i urozmaicenie treści każe się spodziewać, iż Czasopismo to coraz lepiej rozwijać będzie, a postęp w tym kierunku jest wielkim.

Bibljoteka Towarzystwa liczy 585 dzieł w 1030 tomach. Powiększenie bibljoteki zawdzięczyć trzeba ofiarności członków i autorów. — Zarząd odbył 13 posiedzeń. Zgromadzeń tygodniowych odbyło się 19, na których wygłaszano wykłady, udzielano komunikacje naukowe lub prawiano o bieżących sprawach technicznych. W zgromadzeniach tych omawiano następujące tematy:

JESIEŃ.

Opowiadanie malarza.

(Dokończenie).

— Panowie bawicie się wesoło, nie zapominajcie o nas, niechaj tam odrobina i dla mnie będzie.

— Wyrzucić go! — zawołali biesiadnicy.

— Wściekłego psa wyrzucajcie, a nie człowieka! możecie nie dać, ale nie wyrzucać.

— Pójdziesz, ty stary błaźnie — zawołał podochocony Jerzy.

Stary krawiec nie poznał głosu Jerzego, który niegdyś pieścił uszko Wiktusi, a że oślepł od pracy nocnej, więc nie mógł go poznać. Stał, jak wryty czekając wsparcia.

— A to szelma uparta — zasyczała rozdrażniona Mimi.

— Ja go zaraz wyrzucę — zawołał Jerzy i rozogniony szampanem, bierze dubeltówkę i wali do niego śrutem.

Strzał zbroczył krawca krwią. Krzyk, awantura, zbiegowisko. Krewkiego młodzieńca zczesali porządnie nazajutrz za ten oburzający wybryk.

Pani hrabina zapłakała rzewnie, gdyż całą rodzinę potępiono.

Dla zamalowania sprawy wyjechał do Paryża. Tam odżył dopiero.

Przebiegłe paryżanki! kokoty!

„Le comte polonais“, kochany Jerzy, rzucał złotem wszędzie, taka to już, panie dobrodziejku, nasza fuma za granicą! Garsonowi za podanie kapelusza pięć franków, za bukiecik fiołków luidora.

W „Trocadero“ poznał sławną „Fifi“. Przysłał mi jej portret, o, patrzcie i klękajcie, bazgracze! Włosy koloru zboża, usta koloru krwi, a oczy, oczy!

Po matce była hrabianką, podobno z czasów wojen krzyżowych, ale pomimo tego umiała, jak to mówią po polsku naciągać.

Majster dziewczyna. Szatański posiadała czar przykuwania Jerzego do siebie. Młody, jeszcze djablo gorący, postanowił się z tą „Fifi“ ożenić.

Upojony raz jej dobrocią i słodyczą przysiągł na kolanach:

— Za tydzień będzie ślub.

Oczekiwano odpowiedzi matki.

— Jeżeli nieotrzymam pozwolenia, umrę.

— Jeżeli nieotrzymam, w łeb sobie wypalę, „mon ange“ — odpowiedział tuląc ją do siebie.

Kto wie, może byłby wykonał to szaleństwo.

Zrozpaczony milczeniem matki udał się po radę do księcia Zdzisława.

Książę Zdzisław, stary wyjadacz na paryskim bruku, przyjaciel ojca Jerzego, zbladł, słysząc o zamiarze krewkiego młodzieńca. Nie mówiąc słowa, zaprosił na kawalerską, pożegnalną ucztę Amfitrjona i jego wesołych towarzyszów. Kiedy jeden z biesiadników wniósł zdrowie przyszłej hrabiny Jerzowej, książę wydzierając kieliszek z ręki drżącym z oburzenia głosem zawołał:

— Hola, panowie! wpierw nim rzucicie plamę na tarczę przodków Jerzego, pozwólcie, wam pokażę, jak drwią z was tutaj te francuskie kokoty.

Zadzwonił.

Wniesiono olbrzymią lśniącą od złota w z pokrywą „ażur“ robioną. Odkryto. I oto zdumieni zobaczyli! Ta luba malenka „Fifi“ leżała, lekką zasłoną owinięta na błękitnej poduszce w tej wazie, tak, panie dobrodziejku w wazie.

Jerzy blady, wściekły, wybiegł z salonu.

Książę, chcąc wyleczyć młodzieńca, zapłacił po królewsku „Fifi“ za tą sztuczkę. Biedna „Fifi“ nie wiedziała, że Jerzy będzie na uczcie.

Od tej chwili rzucał się w szalony wir rywek, głuszył sumienie, które często stawiało czom jego duszy, dobrą, tak dobrą i powabną Jadzię.

Raz na wesołej orgji wręczono mu depeszę „Przybywaj! matka umiera“.

Rwał włosy i płakał, a te francuskie diabły szeptały „Il est fou“. On tutaj, tutaj, a matka umiera.

Powrócił do kraju.

Na pogrzebie matki była kuzynka Jadzia. Jakże ona teraz była piękną!

Ostatni raz widziałem go, tu przez to okno w ogrodzie.

Wśród kląbów drzew zbliżył się do mnie drżącym głosem szeptał.

— Bądź moja, kocham cię. Przebacz mi.

— Mój dobry Jerzy, dawno przebaczyłem tobie.

1. P. Machalski „O przyrządach zabezpieczających wjazd pociągów do stacji“.

2. Prof. Skibiński „O moście żelaznym na Firth of Forth.“

3. P. Rożański „O zależności między własnościami a budową barwników organicznych.“

4. P. Tuszyński „O zaopatrzeniu miasta Krakowa w wodę“.

5. Dyskusja nad wykładem p. Tuszyńskiego „O zaopatrzeniu m. Krakowa w wodę.“

6. Prof. Franke „O wystawie paryskiej.“

7. Docent Kleczkowski „Wyższe studja architektoniczne.“

8. Prof. Thullie „O projekcie wieży wystawowej w Ameryce i konstrukcji mostu drogowego, obok Nowego Jorku“.

9. P. Kamienobrodzki „O lwowskich stosunkach budowlanych.“

10. Prof. Franke „O rozprowadzaniu siły za pomocą powietrza“ (Dwa wykłady.)

11. P. Kornella „O wodociągu miasta Linzu i zapatrywaniu rzeczoznawców“. (Dwa wykłady.)

12. P. Sołtyński „Sprawozdanie o wyborze miejsca pod budowę teatru przez miejski komitet teatralny“.

13. Docent Dobrzyński „O doświadczeniach elektrycznych Hertza“.

14. P. Rożański „O fabrykacji glinu i jego aljażów (dwa wykłady).

15. P. Radwański „Referat w sprawie regulacji placu halickiego“.

16. P. Dzieślewski Walerjan „Pogadanka naukowa na tle broszury omawiającej stanowisko inżyniera i proponującej zaprowadzenie doktoratu na austr. szkołach politechnicznych.“

Stan finansowy Tow. przedstawia się pomyślnie. Na potrzeby bieżące miano dochodu 3442, wydatku 3134 złr. Fundusz *żelazny* wynosi 599 złr., *wydawnictwo Czasopisma* kosztowało 2244, fundusz *wydawnictwa słownika* ma 362, a *fundusz konkursowy* im. Romana Gostkowskiego 542 złr. kapitału.

Z żywota starego Bismarka.

III. Nie będziemy powtarzali dziejów wojny prusko-austrjackiej z r. 1866. Karta to chwały w życiu Moltkego, nie Bismarka. Rola tego ostatniego rozpoczęła się dopiero po bitwie pod Sadową, gdy w nocy na 5. lipca do głównej kwatery króla Wilhelma nadszedł telegram Napoleona III., donoszący o podarowaniu sobie Wenecji przez Austrję i nastręczający usługi rozjemcze. Napróżno jednak poseł francuski, Benedetti, zgłaszał się osobiście z temi „usługami“. Bismark przyjął go dopiero 26. lipca, w godzinę po podpisaniu preliminarjów pokojowych w Nikolsburgu.

D. 5. sierpnia, nazajutrz po tryumfalnym powrocie króla Wilhelma i Bismarka do Berlina, zgłosił się znowu Benedetti z żądaniem kompensaty. Warunki Napoleona III. były dosyć hazardowne; przywrócenie granicy z r. 1814, przyłączenie Luksemburga i zachodniej Hessji z Moguncją do Francji. Benedetti w toku żywej rozprawy rzucił rodzaj ultimatum w słowach: „Moguncja lub wojna!“ Na to rzekł Bismark z zimną krwią: „W takim razie wybieramy wojnę!“ Wobec tak niedwuznacznej odpowiedzi Napoleon cofnął się i zepchnął winę niefortunnego pomysłu na swego ministra, Drouin de l'Huys.

Dopiero pod wrażeniem wielkiego zwycięstwa, odniesionego przez króla i jego pierwszego ministra, zdecydował się sejm pruski d. 3. września wypowiedzieć absolutorjum za całą dobę niekonstytucyjnych, bezbudżetowych rządów Bismarka. Wówczas z wielkiego stronnictwa postępowego, które wiodło dotąd bój nieugięty o podeptane prawa reprezentacji narodowej, wyłoniła się frakcja „odstępców“ (secesjonistów), która pod wodzą Beningsena przyjęła nazwę „narodowo-liberalnej“ i postanowiła popierać program polityki narodowej Bismarka.

Sejm ten uchwalił dotacje dla ministra, który z takim talentem przeprowadził kampanję dyplomatyczną i podźwignął Prusy na czoło związku północno-niemieckiego, sięgającego po linję Menu. Za otrzymane pieniądze Bismark nabył wielki klucz warcyński na Pomorzu. Nazwy tych dóbr mało sympatyczniejsze są od ich właściciela: Wussow, Puddiger, Misdow, Chomitz, Alt-Chorow itd.

Teraz przystąpił Bismark do organizacji nowego związku, która już w traktatach pokojowych, zawartych z państwami południowo-niemieckiemi, liczyła się z ewentualnością bliskiego zjednoczenia całych Niemiec pod hegemonją Prus. Konstytucja rzeczonego związku weszła z d. 1. lipca 1867 r. w życie, a d. 14. lipca Bismark mianowany został „kanclerzem związku“. Świeżo przedtem zasłużył on się nowemu ustrojowi narodowemu odkryciem złośliwych planów Napoleona III., który traktował z królem Wilhelmem holenderskim o kupno Luksemburga, jakoteż utworzeniem „niemieckiego związku celnego“, który stanowił pierwszą formę przyszłego zjednoczenia.

Wszelkie próby uzyskania od Bismarka jakiejś kompensaty celem przywrócenia równowagi, zwichniętej wzrostem potęgi pruskiej, opartej o Niemcy, intrygi Bismarka z następstwem tronu w Hiszpanji, tudzież obawa o przyszłość dynastji, skłoniły Napoleona do wypowiedzenia wojny Prusom d. 19. lipca 1870. Do tej rozpaczliwej ostateczności doprowadziła cesarza Francuzów sztuka dyplomatyczna Bismarka.

Już w notach z 13. i 16 sierpnia uprzedzał on, że Niemcy nie zawrą pokoju, który nie dostarczałby im r kojmi przeciw przyszłym najazdom odwetowym Francji; dlatego musi bezbronna dotąd granica południowo-niemiecka posunąć się dalej, a twierdze, zagrażające Niemcom, muszą przejść w ich posiadanie. Równocześnie wymówił sobie Bismark wszelkie pośrednictwo mocarstw neutralnych. Podczas gdy jeszcze w najlepsze grzmiały działa, Bismark układał się z Bawarją i Wirtembergją o zjednoczenie ze związkiem północno-niemieckim w jedną wielką narodową całość. Wszystko to było prowadzone po mistrzowsku: potrzeba było rozbrajać moc przesądów, separatystów, lękliwości, krzyżujących się interesów i nieostrożnych szowinizmów. W Wersalu obwołano króla Wilhelma cesarzem niemieckim *(deutscher Kaiser)* głównie skutkiem śmiałych, patrjotycznych impulsów ówczesnego następcy tronu, późniejszego Fryderyka III. Królewicz Fryderyk Wilhelm był sercem i ogniem tej epoki, Bismark jej głową.

D. 26. lutego 1871 r. podpisał kanclerz w Wersalu preliminarja pokojowe, ułożone z Thiersem. D. 21. marca t. r. zebrał się w Berlinie pierwszy parlament zjednoczonych Niemiec *(Reichstag)*, w tymże samym dniu hr. Bismark otrzymał dziedziczny w linji pierworodnej tytuł *książęcy*. Nowy książęcy herb Bismarka wyobraża na błękitnej tarczy złoty liść koniczyny, owity trzema srebrnemi listkami dębu; zdobi go napis: *„In trinitate robur“*.

D. 4. maja weszła w życie konstytucja rzeszy niemieckiej. Ks. Bismark zamienił w niej tytuł swój dotychczasowy „kanclerza związku“ na „kanclerza państwa“. D. 10. maja podpisał we Frankfurcie z płaczącym Juljuszem Favrem pokój, wydzierający Francji dwie bogate prowincje, dwa kosztowne brylanty i pięć miljardów kontrybucji.

Wkraczamy w dobę wszystkim pamiętną. Rozpoczyna ją utworzenie się w Sejmie pruskim stronnictwa katolickiego, które Bismark w mowie swej z d. 30. stycznia 1872 r. nazwał „mobilizacją armji nieprzyjacielskiej przeciw państwu“. Wkrótce potem — d. 14. maja 1872 r. — podczas obrad reichstagu nad dotacją poselstwa niemieckiego przy Watykanie wygłosił on słowa, starczące za program na długo: „Do Kanossy nie pójdziemy“!

Spory poczet ustaw, wymierzonych przeciw prawom i swobodom kościoła katolickiego w Prusiech, cechuje ten okres namiętnej działalności Bismarka. D. 13. lipca 1874 r. czeladnik bednarski, Kullman, pragnie pomścić się krzywdy kościoła i strzela do żelaznego kanclerza w Kissingen, rani go wszakże tylko z lekka w prawą rękę. Wypadek ten, szczęśliwy, czy nieszczęśliwy, upamiętniono wzniesieniem spiżowego posągu kanclerza (za życia, jak cezarom rzymskim!) na miejscu, które mogło stać się widownią tragedji historycznej.

Około r. 1875 poczyna Bismark studjować kwestje gospodarcze i w ciszy Warcinu obmyśla pierwsze zarysy reform w systemie handlowym i celnym zjednoczonego państwa; usuwa swego starego druha ministerjalnego, Delbrücka, ponieważ jest zwolennikiem wolnego handlu; obala ministra finansów, Camphausena, ponieważ jest za liberalnym w pojęciach finansowo-gospodarczych; obala ministra handlu, Achenbacha, ponieważ wzdryga się bronić projektu przymusowego wykupu kolei prywatnych. Na czele swego programu ekonomicznego stawia: cła *protekcyjne* i system podatków pośrednich; zrywa z national-liberałami i nawiązuje sojusz ze stronnictwem zachowawczem.

Fazy tej polityki gospodarczej przesuwały się przed naszemi oczyma; jest to historja dnia wczorajszego, historja *zażartej walki* z żywiołami wolnomyślnymi narodu, której powtarzać nie będziemy. Skończyła się ona porażką kanclerza.

Wskażemy również tylko na zwrotne chwile w dyplomacji międzynarodowej Bismarka po wojnie francusko-pruskiej, która go wypchnęła na piedestał bożyszcza w oczach narodu. Pierwszy okres streszcza się w trójcesarskiem przymierzu. Rozterka osobista z Gorczakowem osłabia i niweczy w końcu ten związek. Podczas wojny Rosji z Turcją gra Bismark rolę dwuznaczną „uczciwego maklera“, udając, że „sprawa wschodnia nie warta dlań kości jednego muszkietera!“ Dnia 13. czerwca 1878 otwiera kongres berliński; tu działa oczywiście na korzyść Rosji, Austrję zaś wikła w sieć interesów bałkańskich, pchając podstępnie do zaboru Bośnji i Hercogowiny. Dnia 7. października 1879 przychodzi do skutku krystalizujące się oddawna przymierze Niemiec z Austrją, rozszerzone następnie w sojusz potrójny przez

---

— A więc kochasz mnie, pójdziesz ze mną razem przez nowe życie.

— Za późno! Serce komu innemu oddałam i nie złamię nigdy, nigdy danego słowa.

Sprzedał pałac, makaty, lwy z bronzu i ruszył w świat szukając zapomnienia. Cały Wschód objechał. Bez ideału, złamany, z pustką w sercu, chciał nowe życie rozpocząć. Leciał jak kamień z wielkiej góry w przepaść. Znikł, przepadł, Bóg wie co robił i jak żył.

Rok temu przychodzę do kawiarni, piję sobie, panie dobrodziejku, „starkę“, a obok mnie siedzi wysoki mężczyznia w obdartym ubraniu, twarz pełna zmarszczek, włosy siwe, starannie wyczesane dziwnie odbijały od łatanej nędzy, która rozpaczliwie wołała ludzi o litość.

Ciekawy jegomość — myślę sobie — tego trzeba odrysować. Czytał gazetę francuską. Patrzę, patrzę.

— Jezus Marja! — krzyknąłem — pan hrabia Jerzy.

Łzy mi poleciały jak groch na brudną kawiarenki podłogę.

— Moje uszanowanie.

— Czego pan krzyczysz — zapytał mnie z dumą obdarty hrabia. — Kto pan jesteś?

— Ależ to ja, Michał Gumiguta, artysta, panie dobrodziejku, malarz, uczyłem pana hrabiego rysunków.

— Pan się mylisz co do osoby — odpowiada i zapłaciwszy za kawę, wyszedł spiesznie.

Codziennie chodził do kawiarenki, czytał gorliwie francuskie gazety.

Raz tylko na dzień pił kawę. Na obiad nie było. Nie dawno jeszcze widziałem go po raz ostatni bardzo smutnego, siedział pod piecem i patrzał na powozy, spieszące do teatru, na piękne kobiety... Niebieskie oczy łzy zasłaniały. Nie czytał ulubionej gazety, nie miał wczoraj na bułkę i kawę sprzedał pince-nez, nie mógł czytać.

Kiedy to zobaczyłem, myślę sobie, pójdę do niego, zaniosę co mogę, może przyjmie. Mieszkał na przedmieściu. Po drabinie trzeba było iść do pana hrabiego. Hej! gdzie te dywany, marmury, myślę sobie, gramoląc się w górę. Wchodzę na stryszek, a tu na nędznej pościeli leży zsiniały pan hrabia. Umarł z wycieńczenia. Promień słońca oświecał piękny jego profil, nikogo nie było, aby mu zamknął powieki, tylko kobiety z „Journal Amusant“ nalepione na parawaniku wesoło patrzyły na nieszczęśliwego. Ukląkłem, modliłem się długo, gorąco, a kiedy słońce zaszło straszna cisza w około niego była. Nagle zdawało mi się, jak gdybym słyszał na parawaniku wesołe piosenki, muzykę mistrza Jakoba, brzęk kieliszków szampana i śmiech.

He-He! tien! tien! Voila Comte polonais.

— Cicho, lafiryndy francuskie! — krzyknąłem. — Cicho błaźnice! to nasz trup. Dosyć żywych, dajcie spokój umarłym. Ot! taką miał jesień, panie dobrodziejku.

Adolf Walewski.

pozyskanie Włoch. Niepodobna zaprzeczyć, że sojusz ten *zabezpieczył Niemcy u obu frontów* i stał się przez to niezaprzeczenie żywiołem pokoju europejskiego, ale też z drugiej strony *nie zabezpieczał nikogo innego*, i wtrącił narody Europy w ciągle potęgujący się stan pogotowia wojennego bez widoków końca, stan, od czasu do czasu, ilekroć potrzeba było większych sum dla militaryzmu, przeplatany sztucznie fabrykowanemi alarmami, które na giełdach europejskich niszczyły tysiące drobnych egzystencyj z wyłączną korzyścią hurmy nadwornych bankierów, wielkich spekulantów i liwerantów.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Zawiązał się także w Prusach Zachodnich komitet ratunkowy dla Galicjan i wydał odezwę, w której cyframi zaczerpniętemi z memorjałów naszego Wydziału krajowego skreśliwszy obraz klęski powiada tak:

„Klęska wielka wywołuje bolesne współczucie dla tych, którzy nią dotknięci, tem więcej, że to bracia nasi a dzieci jednej matki, z któremi miłość bratnia nierozerwalnym łączy nas węzłem. To też bez wahania, szybko, energicznie i z poświęceniem weźmy się do dzieła. Położenie geograficzne prowincji naszej nie dozwala nam przeprowadzić organizacji tak ścisłej, jaką bracia nasi w sąsiedniem nam W. ks. Poznańskiem utworzyli. Przy dobrych wszelako chęciach, sprężystości i poświęceniu dużo zdziałać potrafimy, skoro członkowie komitetu zajmą się utworzeniem podkomitetów okręgowych i parafjalnych, któreby zbieraniem składek, chociażby i najdrobniejszych co prędzej się zajęli. Nie szczędźmy trudów i ofiarności, dotrzyjmy do każdego, w każdym przecie iskierka miłosiernego współczucia chrześcjańskiego dla głodem zmorzonych braci naszych tleje, a osiągniemy błogi i pożądany skutek. Wszystkie ofiary pieniężne prosimy nadsyłać do redakcji *Gazety Toruńskiej*, *Przyjaciela* i *Pielgrzyma*. Ostatnie zaś pisma prosimy nasamprzód o umieszczenie w łamach swych powyższej odezwy, nadto, aby zebrane składki co dziesięć dni odsyłały do redakcji *Gazety Toruńskiej*, która odbiór w najbliższym numerze poświadczy.“

Na odezwie podpisani są najznakomitsi obywatele owej dzielnicy Polski: L. Ślaski z Torunia, E. Czarliński z Brąchnówka, I. Danielewski z Torunia, E. Donimirski z Łysowic, A. Działowski z Mirakowa, dr. Graff z Torunia, ks. prob. Gołembiewski z Szynwałdu, B. Hozakowski z Torunia, J. Jackowski z Sędzic, dr. Jankowski z Torunia, A. Kalkstein z Pluskowęs, M. Kalkstein z Klonówki, dr. Karwat z Brodnicy, B. Kosowski z Gajewa, ks. prob. Łaszewski z Dźwierzna, Al. Menczarski z Torunia, ks. prob. Odrowski z Nawr, Fel. Ossowski z Najmow, K. Pągowski z Torunia, E. Parczewski z Belna, A. Piottuch z Topólna, ks. dr. Pobłocki i dr. Polewski z Chełmna, A. Połczyński z Wysoki, Prądzyński z Skarp, Wł. Różycki z Wlewska, L. Rybiński z Dembieniec, dr. Rzepnikowski z Lubawy, T. Rypiński z Torunia, M. Sczaniecki z Nawry, K. Slaski z Orłowa, ks. dr. A. Wolszlegier z Zamartego, Wł. Wolszlegier z Szenfeldu, J. Donimirski z Buchwałdu.

Dziennikom warszawskim nie wolno ani słówkiem wspominać o nędzy galicyjskiej. Zresztą w Królestwie i na Litwie panuje także dotkliwy brak paszy.

Redakcja *Dz. Pozn.* do 23. bm. zebrała 3.200 marek.

Kupiec tutejszy p. Dawid Schwarzwald urządził w swym handlu sukien przy placu Kapitulnym l. 3 puszkę, do której składa 2 prc. od kwot uzyskanych za sprzedaż towarów na rzecz dotkniętych nieurodzajem.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Nowym Sączu urządza 27. bm. raut w połączeniu z wentą, a w Kołomyi Tow. muzyczne i miłośników sceny polskiej 29. bm. daje przedstawienie komedji „Przed ślubem“.

Z Tarnopola dochodzi nas pismo następujące: Pod hasłem: „Precz z głodem u ludu wiejskiego!“ urządzili obywatele wiejscy, podczas jarmarku w Tarnopolu nową i szczególnego rodzaju strzelnicę, a czysty dochód uzyskany z okazji trafionego centra miał być obrócony dla głodnych włościan; dochody te jednak znalazły bliższą drogę swego prawdziwego celu, ponieważ przeszły w kieszeń nadobnych tłuściutkich tanglówek w tarnopolskiej „wiedeńskiej kawiarni.“. Otóż rzecz tak się miała:

Po objedzie u Graesera, przy którym naturalnie pękło także dość butelek wina, między szlachcicami naszymi — bo plebejuszów tam nie było — stanęła następująca umowa: Złóżmy na ręce pana R....., każdy z nas po 5 guldenów, zróbmy go naszym kasjerem i chodźmy na noc do w. kawiarni, bo tam jest— jak mówią — bardzo porządny „tingl-tangl“, prosimy jednak o wzajemną dyskrecję, ażeby nasze żony się o tem nie dowiedziały.“ Tak się też stało, p. R. miał pełną kieszeń pieniędzy i ruszono wieczór do kawiarni, gdzie bawiono się wyśmienicie, bo tanglówki były tak ładne i takie spiewały pieśni (narodowe, ale niemieckie), że żaden z naszych szlachciców nie może się pochwalić, że nie był do głębi serca wzruszonym. Gdy już wypito tyle butelek szampana, że w każdym z naszych gosci szanownych można było widzieć minę dziarską i zdolną do każdego boju, natenczas postanowiono strzelać do tarczy, a to z butelek szampana, a tarczę stanowiła zawsze jedna z pięknych tanglówek. Oprócz złożonych przez szlachtę w ręce znanego nam kasjera guldenów, p. R. zapłacił za szampany jeszcze kilkaset zł. z własnej kieszeni!

Oto są szlachetne zamiary i rezultat ich naszej zubożałej szlachty dla dobra kawiarzy i tynglów, podczas gdy śmierć głodowa szerzy się coraz bardziej między naszem włościaństwem.

Weteran drukarstwa lwowskiego, p. Franciszek Piątkowski otrzymał we wtorek piękny dowód uznania ze strony Tow. wzaj. pom. drukarzy, jakoteż Rady zawiad. „Drukarni związkowej“, wobec których położył znaczne zasługi. Deputacja złożona z pp. Hodaka, Laskowskiego Kaj. i Neumana, wręczyła mu dyplom członka honorowego Tow. wzaj. pomocy drukarzy lwow., delegaci zaś „Związkowej drukarni“ pp. Totschindler i Wierzbiański piękny portret jego, wymalowany przez p. Marc. Harasymowicza w ozdobnych ramach, rzeźbionych przez p. Piotra Harasymowicza.

Ruch kominiarski objawił się nietylko we Lwowie, ale i w innych krajach Przedlitawji. Świeżo donoszą z Berna mor., że majstrowie tamtejszej spółki kominiarskiej oświadczyli czeladnikom, iż uregulują i podwyższą płacę czeladnikom skoro tylko nastąpi, stosownie do przyrzeczenia, jakie hr. Taffe dał deputacji kominiarzy austrjackich, regulacja procederu kominiarskiego, polegająca na podziale na okręgi. Czeladnicy zgodzili się na to i odstąpili od zamiaru strajkowania, w nadziei, że regulacja ta niebawem nastąpi.

Nowe urzędy pocztowe. Z 1. kwietnia br. otwartym zostanie na dworcu kolejowym w Besku (pow. Sanok) nowy urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń jego stanowić będzie miejscowość Besko, tudzież gmina Mymoń. Związek pocztowy utrzymywać będzie rzeczony urząd za pomocą pociągów kolejowych, kursujących na szlaku Stróże-Zagórz. Drugi urząd będzie na dworcu kolejowym w Chorzelowie (pow. Mielec). Utrzymywać on będzie związek pociągami koleji lokalnej Dembica-Rozwadów, tudzież jazdą posłańczą między Dębicą a Tarnobrzegiem. Do okręgu doręczeń jego należyć będą następujące miejscowości: Chorzelów, Grochowa, Malinie, Reichsheim, Tuszów kolonja i Tuszów Narodowy. Trzeci urząd pocztowy utworzono w Ropience (pow. Lisko), który trudnić się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności. Utrzymywać będzie związek z urzędem pocztowym w Olszanicy koło Ustrzyk za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej. Do okręgu doręczeń jego należyć będą miejscowości: Ropienka, Wańkowa i Brelików.

Deputacja urzędników u cesarza. Deputacja urzędników wręczyła 25. bm. cesarzowi petycję, dotyczącą uregulowania pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych. Głowa deputacji, bar. Falke, zaznaczył w swem przemówieniu, że kwestja regulacji płacy urzędniczej została rozwiązaną dopiero w r. 1883, tj. po doniosłych słowach cesarza: „Pragnę, ażeby los urzędników moich był lepszy.“ Cesarz przyrzekł rozpatrzyć petycję i wyraził, że życzy sobie, aby sprawa pensyj dla wdów i sierot została jak najprędzej załatwioną.

Rodzina nowego kanclerza niemieckiego pochodzi z Włoch i jest gałęzią rodów Caprara i Montecuculi. Gniazdo jej znajduje się w dawnem księstwie friaulskiem. Najstarszą formą nazwiska (w 13. wieku) miała być „Capriu“ a siedliskiem wieś Capriva nad Versą, pomiędzy Gorycją a Cormons. Rodzina Capriviсh przeniosła się w 15. wieku do Krainy, Styrji i na Węgry. Członkowie jej odznaczyli się w służbie austrjackiej, mianowicie w wojnach przeciwko Turkom w 16. i 17. wieku. 1653 zostali dwaj bracia Capriva lub Kopriva wyniesieni do austrjackiego stanu szlacheckiego. Starszy z nich, Andrzej, osiadły w Krainie, miał syna Karola Leopolda, który ożenił się z Unrużanką, szlązaczką wyznania luterskiego. Zakupił on sobie dobra na Szląsku, później atoli stał w służbie wojskowej austrjackiej i rosyjskiej. Syn jego Juljan Leopold wychowany został w wyznaniu luterskiem i był w połowie 18. wieku aż do śmierci (1768) kanclerzem hrabiego Stolberg-Wernigeroda. Potomkowie jego z żony Doroty Marji Grambow weszli w służbę pruską. Jeden z synów kanclerza Wernigerodzkiego, zmarły w r. 1821 pruski pułkownik Caprivi pozostawił syna, który był prawnikiem i umarł jako radca trybunału. Jego synem jest obecny kanclerz państwa niemieckiego, urodzony 24. lutego 1831 r.

Aresztowania. Ubiegłego tygodnia aresztowano w Berlinie kilku studentów (podobno Rosjan) i odstawiono do więzienia śledczego w Moabicie. Powody nieznane. Krążą pogłoski, że i w innych miastach niemieckich nastąpiły aresztowania, stojące w związku z aresztowaniami berlińskiemi.

Pożar teatru. W Bydgoszczy, w Poznańskiem, zgorzał teatr miejski.

Śmierć wskutek zakażenia spotkała młodego lekarza wiedeńskiego, dr. Handlirscha. Zatruł się on jadem trupim i to nie przez skaleczenie się, ale drogą oddechową (?).

Zmarli: W Londynie John Rogger Herbert, głośny malarz angielski, ur. w r. 1810, dał się porwać tzw. prądowi oksfordzkiemu, stworzonemu przez teologów Newmana i Puseya (powrót do katolicyzmu), został katolikiem i poświęcił się malarstwu religijnemu. Zmarły był przyjacielem i rówieśnikiem Gladstona.

Mianowania. Rada szk. kraj. mianowała Wład. Baleja stałym naucz. kierującym w Toustem, Winc. Ch-nysymowa stałym naucz. w Dełejowie, Wacł. Pankiewicza w Harklowej.

Nauka aeronautyki dla wojskowych zostanie otwartą 15. kwietnia br. w Wiedniu. Zajmuje się wprowadzeniem jej w życie na wzór podobnych instytucyj istniejących w Niemczech i Francji, podpułk. Hörnes, który będzie zarazem kierownikiem kursu. Czas zgłoszeń w celu frekwentacji tego krsu zamknięty został 26. bm. Jak słychać, udział weźmie: 20 szeregowców, 6 podoficerów i 1 porucznik.

Saint Saëns, słynny muzyk francuski, o którego wrzekomem zniknięciu donosiły dzienniki; wysłał list z datą 6. grudnia zr. do Galleta, w którym mu donosi, że spodziewa się przyjaciół swoich ujrzeć z wiosną. Saint Saens ma ten zwyczaj urządzać często niespodzianki i wyjeżdżać sobie w świat, nie mówiąc nikomu ani słowa. W każdym razie minister spraw zewnętrznych uwiadomił telegrafinie konsulów francuskich w Teneryfie i Madeirze, ażeby zarządzili poszukiwania za Saint Saensem.

W Petersburgu w domu kościoła katolickiego otwartą została wystawa obrazów galerji zmarłego metropolity Gintowta. Wystawa ma cel dobroczynny.

Sarasate i d'Albert odbywają wspólnie wielką tournée po Ameryce. Eugenjusz d'Albert przyćmiewa stanowczo sławę Sarasatego. Artyści wracają do Europy w połowie maja.

Pomoc dla ludu. Urzędnicy generalnej Dyrekcji kolei Karola Ludwika w Wiedniu złożyli na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, następujące składki: Gen. dyr. Sochor 100, zastęp. gen. dyr. Ostheim 50, starszy inspektor Eisner 25, Woyer, Bauer, Weiss i Czerwenka po 5, Arlet 4, Spandl i Landau po 3, Zawadil, Ressig, Klimek i Kraemer E. po 2, Wecht, Richter, Kaiser W., Baillou, Udolf, Kühnelt, Bartak, Dr. Goldstein, Schwarz, Graf, Tschusi, Wallner, Hübner, Sucher, Mildner, Giger, H. Eisner, Keltscha, Frey, Czermak, Schaffer, Baumfeld, Ehrmann, Schönauer, Scharf, Huber, Kleemann, Morbitzer, Inngraf, Werner, Paltinger, Holeczek, Swoboda, Kaiser F., Feik, Dr. Alt, mann, Gawlikowski, Dr. Schlag i Schick po 1 złr., Mayer, Janik, Rettich, Peil-Hartenfeld, Ludwig, Kramer J., Suchomel, Hodum, Mas, Plechawski, Adamovits, Paravicini, Grünberger, Biezarów, Kragóra, Skulski, Rath, Saffir, Kraus, Mikocki, Spitz, Pichl, Turkler, De Brueq Rudolfina, Schwab Franciszka, Alschek, Moser, Praetz, Metz, Steinmaszler, Jelussig, Trunda, Schlesiger, Gottlieb, Zeschall, Schachtner, Freytag, Przyborowski, Soukup i Loncz po 50 centów, razem 272 złr., którą to kwotę na ręce dyr. ruchu, radcy Sladkowskiego przesłano. Ogólna suma złożona dotychczas przez kolej Kar. Ludw. do prezyd. centr. komitetu rat. lwowsk. wpnosi 1526 złr. 90 ct. (C. d. n.)

W Sanoku odbył się 19. bm. koncert na rzecz nieurodzajem dotkniętej ludności i przyniósł czystego 107 zł. Urzędowa *Gaz. Lwow.* donosząc o tem, *ubolewa*, że na koncert ten „nie zgromadziła się miejscowa publiczność w takiej liczbie, jak tego *tak szlachetny cel* wymagał.“ Jakże miała się zgromadzić, kiedy to sama Gaz. urzędowa codziennie z zawziętą gorliwością tendencyjnie zaprzecza prawdziwości sprawozdań księży proboszczów obu obrządków nadesłanych do centr.

komitetu ratunkowego, a streszczonych w *Kur. Lwow.* albo nie zaprzeczać, albo nie robić zarzutów publiczności, którą się umyślnie zobojętnia.

† **W Krzeszowicach** za Krakowem zmarł 26. m. Artur hr. Potocki po długiej słabości, która spowodowała rozkład całego organizmu. Dożył zaledwo 32 lat wieku. Właściciel olbrzymiej fortuny, stanowiącej ordynację, był członkiem austr. Izby panów, posłem z gmin wiejskich pow. Chrzanowskiego do sejmu i jednym z filarów finansowych koterji stańczykowskiej. Włościanie w dobrach jego doznawali względnej opieki. Pozostawił dwie córki, które odumarła matka przed kilku laty. Ordynacja przechodzi na brata młodszego Andrzeja, który jest drem praw i służy w dyplomacji austrjackiej, a będąc akademikiem należał do ochotniczej straży ogniowej w Krakowie.

Do zarządu Tow. politechnicznego wybrani zostali na wczorajszem walnem zgromadzeniu: pp. prezes Setti, zastępca prezesa Słowiński, wydziałowi pp. Mugorzewski, Dziewiński, Stahl, Rawski, Sołtyński, Szczepaniak; zastępcami: pp. Kędzior, Stwiertnia, Heppe i Zazula. Do komisji kontrolującej weszli pp.: Sikorski, Baranowski, Krupka; jako zastępcy: Dziewski i Tuszyński.

Kronika policyjna. Piec z lanego żelaza i blachę cynkową, wartości 15 złr., skradł z otwartej szopy przy ul. Kotlarskiej l. 5, Schulim Lechner, znany pod nazwiskiem Kollera, notowany złodziej, który rzeczy te sprzedał za 80 ct. handlarzowi starzyzny.

Podejrzaną o kradzież kieszonkową na pl. Strzeleckim na szkodę p. S. Ch., złodziejkę Malę Neuer aresztowaną.

Amatora ćwiczeń gimnastycznych Walentego Lorenza, służącego w szpitalu powszechnym, oddano do aresztu za to, iż wylazłszy przez okno chodził po gzymsach, wskutek czego wywołał wielkie zbiegowisko.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Wznowiona wczoraj komedja Wiktoryna Sardou „Safanduły“, należy do tych, które odpowiadając siłom naszego teatru, wychodzą u nas zawsze bez zarzutu. To też przedstawienie wczorajsze było ze wszech miar udałem.

P. Fiszer rolę Vauclin'a, syna sekretarza jakobinów, zagorzałego rewolucjonisty, zalicza do najlepszych w swym repertuarzu i w roli tej wcale nie ustępuje Papackiemu. Dzielnie wtórowali mu pp. Zboiński i Wojdałowicz, a pp. Aszperger i Stachowicz i pp. Woliński i Hierowski dopełniali koncertowego ansamblu. Licznie zebrana publiczność darzyła artystów hojnie zasłużonymi oklaskami.

Towarzystwo spiewackie „Echo“ urządza we wtorek 1. kwietnia w sali kasyna miejskiego wieczór z niezwykle interesującym programem. Część 1szą wypełni koncert kompletnej „Harmonji“ pod kierownictwem p. Falla, poczem członkowie „Echa“ wykonają znaną u nas operę komiczną Geneé'go p. t. „Księżniczka Kanibalji.“ Prezes Towarz. spiewackiego „Echo“ prasza członków czynnych na próbę orkiestrową, mającą się odbyć dziś we czwartek o g. 5 wieczór w sali kasyna miejskiego.

Teatr amatorski w pałacu namiestnikowskim, na cele dobroczynne, odbędzie się 27. i 29. bm. z następującym programem: 1. „Preludium Szopena“, komedja w 1 akcie, Marjana Gawalewicza, odegrają Wł. Dembowska i Marja bar. Hagen, Adam Krechowiecki i Stan. Niezabitowski. 2, „Mon Etoile“, komedja w 1 akcie Scribego. Odegrają w języku francuskim Jul. Bielski, ks. Karol Windisch-Graetz, hr. St. Zamojski, Kar. Skrzyński i panna E. Dembowska. 3. „Przysięga Horacego“, komedję w 1 akcie Henryka Berger, odegrają Jul. Bielski, bar. Hagen, St. Sozański i panna Dembowska. Między sztukami: Monologi Konstantego Przeździeckiego. Bilety wstępu (po 3 zł.) sprzedawane są w gal. banku kredytowym.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 26. marca. Zawezwania do sądu na mocy otrzymali akademicy Nowicki, Janikowski, Kranieckі, Szukiewicz i Daszyński (nieobecny). Kranieckiego już zr. pociągano do śledztwa i oskarżano o tajne związki, ale został przez trybunał uwolniony. Przeciwko Daszyńskiemu toczyło się również zr. śledztwo ale prokurator odstąpił.— Wczoraj odbyła się rewizja w Brzegach koło Niepołomic w włościanina Macieja Szarka i zabrano mu wszystkie gazety, które otrzymuje zewsząd, gdyż od lat kilkadziesiąt znany jest wszystkim redakcjom czasopism jako gorliwy czytelnik i krzewiciel oświaty między ludem.

Czytelnia akademicka ma być od 1. kwietnia otwartą, ale pod kierunkiem frakcji „Łączność“ i „Przeglądu akademickiego“.

Zbaraż 26. marca. U matki aresztowanego w Krakowie p. Feldmana odbyła się tu rewizja skutek rekwizycji prokuratorji państwa w Krakowie.

Wiedeń 26. marca. Minister hr. Taaffe, odpowiadając w Izbie deputowanych na interpelację deputowanego Lutnera, konstatuje, że zaraza bydlęca panuje tylko w Czechach, Morawji, Szląsku, Dolnej Austrji i Galicji, podczas gdy inne prowincje już od dłuższego czasu wolne są od wszelkiej epidemji inwentarza. Zachodząca zresztą i w pięciu wymienionych prowincjach zaraza, nie budzi obaw, gdyż zaraza płucna objawiwszy się dopiero na początku 1890 r., nie rozszerza się dalej i nigdzie nie istnieją większe jej ogniska. Rząd nie widzi się spowodowanym do zarządzenia środków nadzwyczajnych.

Stan wzroku prezydenta krajowego Bukowiny bar. Pino, który przebywa na kuracji w Wiedniu, coraz gorszy. Obawiają się zupełnego oślepnięcia.

Insbruk 26. marca. Namiestnik Tyrolu Widman podał się do dymisji.

Berlin, 26. marca. Także drugi syn księcia kanclerza, Wilhelm, obecnie prezydent rządu w Hanowerze, podał się do dymisji. Następcą Herberta Bismarka na stanowisku ministra spraw zagranicznych, będzie obecny poseł w Brukselli, Alvensleben, liczący 63 lat.

Clairvaux 26. marca. Hrabina Paryża i jej córka odwidziły ks. Orleańskiego w więzieniu.

Wiedeń 26. marca, W Izbie poselskiej toczyła się dziś rozprawa nad taryfą akcyzową dla Wiednia. Zabierał głos Suess przy pozycji „wino“. Odbyło się także wieczorne posiedzenie.

Wiedeń 27. Dzienniki uderzają na tzw. taryfę strefową, przedłożoną wczoraj w Izbie posłów przez ministra handlu Bacquehema, gdyż ta daje korzyści tylko trzeciej klasie przy dalszych jazdach, gdy natomiast druga klasa z pakunkiem wyjdzie drożej niż dotychczas.

W Izbie posłów przyjęto wczoraj na posiedzeniu dziennem i wieczornem resztę pozycyj taryfy akcyzowej dla Wiednia. Wszystkie poprawki przez posłów proponowane odrzucono. Jedynie co do hurtownych handlarzy winem przyrzekł reprezentant rządu, że dla nich urządzone będą wolne składy.

Przy końcu posiedzenia wieczornego urgował młodoczech Herold o pierwsze czytanie ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach. Mowca dowodzi, że w Czechach ustawa dotychczasowa względem młodoczechów jest zupełnie w zawieszeniu. Jeżeli kto na zgromadzeniu zechce mówić o ugodzie, komisarz natychmiast rozwiązuje zgromadzenie. Wydaje się, jak gdyby gwałtem chciano nam narzucić intencje ugodowe. Mowca domaga się, by wniosek jego postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia. Smolka wzbrania się, Herold domaga się głosowania. Ostatecznie wniosek Herolda odrzucono 88 głosami przeciw 38. Lewica głosowała z młodoczechami.

Wczoraj ukończył się proces Johanny Leinerowej i Marji Barabaszowej o defraudację u Wilhelma Leinera. Zasądzono je za współwinę w tej zbrodni, pierwszą na 2 lata, drugą na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Giełda wieczorna: Kredyty 308, węg. renta złota 100·95.

Tryest 27. marca. Wczoraj dało się tutaj czuć silne trzęsienie ziemi.

Berlin 26. marca. Caprivi wybiera się na początku kwietnia do Wiednia i Rzymu, aby z Kalnokym i Crispim konferować o sytuacji.

Berlin 27. marca. *Reichsanzeiger* publikuje korespondencję między cesarzem a papieżem w sprawie konferencji robotniczej. Przesyłając papieżowi program prac tej konferencji, cesarz prosił papieża o poparcie szlachetnych humanitarnych usiłowań. Papież przyrzekł, że będzie otwarcie popierał uchwały komisji, których celem jest, by nie wyzyskiwano robotnika jak narzędzie bez względu na moralność i godność ludzką.

Bismark pożegnał się wczoraj z rodziną cesarską. Podczas jego jazdy do zamku cesarskiego publiczność urządziła mu burzliwą owację. Z balkonów i okien rzucano kwiaty, tłumy zgrai ulicznej biegły za powozem. W pałacu bawił Bismark godzinę. Gdy wracał, chciano mu wyprządz konie. By się zrobić popularnym, wyszedł Bismark wczoraj popołudniu na ulicę, zaszedł do kawiarni i wypił tam kawę.

W sejmie pruskim odczytano wczoraj reskrypt cesarza, mianujący Capriviego także ministrem spraw zagranicznych.

Sofja 27. marca. Panica złożył całkowite zeznanie o spisku uknutym celem „pojednania Bułgarji z Rosją“.

Rzym 27. marca. W senacie oświadczył Crispi, że ustąpienie Bismarka nic nie zmieniło w polityce zagranicznej.

Washington 26. marca. Izba reprezentantów uchwaliła kredyt na wystawę powszechną, która się rozpocznie w maju 1893 w Chicago.

Wiadomości polityczne.

Berlin 25. marca. Narady konferencji robotniczej postąpiły tak dalece, że 29. bm. należy się spodziewać końca. Wszystkie trzy komisje doszły do ważnych rezultatów: W kopalniach niewolno pracować nikomu, co nie skończył lat 14, kobietom pod ziemią w ogóle pracować nie będzie wolno. Robota dzieci po fabrykach zależną będzie od ustawą przepisanego ukończenia szkoły; dzieciom poniżej lat 14 praca nocna będzie zakazaną. Wogóle dzieci poniżej lat 14 nie będzie można dłużej zatrudniać ponad 6 godzin z pauzami wynoszącemi co najmniej po kwadransie. W niezdrowych i niebezpiecznych fabrykach praca dzieci zostanie wogóle wykluczoną. Wypoczynek niedzielny został przyznany ogólnie, z wyjątkiem kilku wypadków, gdzie idzie o niezbędną ciągłość produkcji albo fabrykacji, przy czem można pracować tylko w pewnych porach roku, atoli robotnik powinien i w tych razach wypoczywać co drugą niedzielę.

Berlin 25. marca. *Deutsches Tageblatt* pisze: „Jeżeli uwagi *Nordd. Allg. Zt.* (organu bismarkowskiego), dotyczące dymisji Bismarka, nie skończą się, wtedy wystąpi *Reichsanzeiger* z odpowiedzią albo ogłosi prośbę Bismarka o dymisję z odpowiedniemi uwagami.

Kreuzztg. pisze w tej samej kwestji, że *Norddeutsche Allg.* wywoła nieuniknione zbadanie kwestji, jakie doświadczenia powstrzymały cesarza i i wpływowych książąt związkowych od poczynienia osobistych kroków, aby Bismarka utrzymać w urzędzie.

Berliner Tageblatt powiada: „Jeżeli gniew Bismarka będzie się nadal objawiał w ten sposób, to łatwo strzała zwrócić się może przeciwko łucznikowi; moglibyśmy tylko dożyć znowu powtórzenia smutnej sprawy Arnima, o czem zapewne Bismark nie myślał, konstruując znany paragraf arnimowski.

Berlin 25. marca. Pierwszy wybór (uzupełniający) po ustąpieniu Bismarka odbył się wczoraj w pierwszym okręgu wyborczym Berlina. Zwyciężył kandydat wolnomyślnych dr. Aleksander Meyer znaczną większością głosów, jakkolwiek w okręgu tym zwyciężali dawniej z ogromnym wysiłkiem.

Nadesłane.

Lekarz-dentysta A. Stein, dyplomowany na uniwersytecie wiedeńskim zamieszkały w Tarnopolu, w domu aptekarza, p. Jamrógiewicza, wykonuje wszystkie operacje dentystyczne bez bolu, przy znieczuleniu kokainą. Zaopatrzysszy swój atelier w najnowsze i najlepsze instrumenta i aparata, plombuje zepsute zęby jak najtrwalej złotem, srebrem, cementem i t. d. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza, w najnowszy sposób amerykański.

Czuję się zobowiązanym podziękować niniejszem p. D. Mazurowi, fotografowi ze Lwowa ul. Pańska 5. za jak najwierniejsze i najstaranniejsze wykonanie fotografij, zdjętych ze starych i zniszczonych portretów. Zakład więc p. Mazura mogę każdemu polecić.

Zeno Kiryłowicz,

Prawdziwa Benedyktynka z opactwa w Fécamp jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli r. 1510, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich w Normandii, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francji i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestjom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. **Prawdziwy likier Benedyktynów** podnieca apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca.

Adwokat krajowy

Dr. Leon Zion

otworzył kancelarję we Lwowie ul. Sykstuska l. 17.

Dr. Bronisław Csillik

otworzył kancelarję adwokacką

w Tarnopolu,

Ulica Pańska, dom p. Steina, pierwsze piętro.

Do
Przedświetnego c. k. Zandarm wydelegowanego jako c. k. komisarzy
Chodaczków mały.

Wniocy z dnia 31. miesiąca 1889 roków przybili do mego dóm Mozes Kotki, i Jojli Kotki, i Abraham Kotki, i Hersch Kotki i tłukli domego szybów z hałasem chcieli wibijać oknia bez wszelkiej pszicinyy, Ja wichodzilim na ganki i pytalim kto tu to oni wolali namnie wyrazy ty Myndyl Saga stary zlodzieje i wielki brody masz, my tobie bedziemy wydzierać a jak przidziesz na ulicy a ni jedne włosy nie będziesz mieć my tobie zabijemy ty kryminalist i razem grodzili moje życie i krzyczyli coby tobi szlak trafował do jutra za moje cielont bo ja im dnia 31/5 1889 roków za akcizy cisarskie jeden cielnt wyjmował z wóz co już byli zawizal u Tarnopol przeto zaszkarżam ninieńszym przed c. k. Pana Żandarm mającego moc c. k. komisarży sądowego a to Mozes Kotki, i Jojli Kotki, Abram Kotki i mały synik Hersch Kotki bo ona także razem grodzili moje życie aby porządnie ich zkuwać i do Tarnopol do ck Sąd obwodowy zaganiać rozkazować, Mozes Kotki, Jojlis Kotki Abramky Kotki i Hersch Kotki i cały familije Kotki co ni się dopuścili wielki zbrodnie na przeciw mego honorzie i szacunki, a dowodze przytoczone dowody swiadkami moji Sąsiedzi Ruchci Katz Jojlis Katz Chaim Katz Jozef Katz Abrumky Katz i Iwanki Smicz wsziscy z Chodaczków mały

z Poważaniem
Mendel Sagin
Obywatyl z Chodaczków mały.

Złr. 200.000

do wygrania już 1. kwietnia **Promesą na los miasta Wiednia** tylko za 3 złr. i 50 ct. w kantorze wymiany **Kitz i Stoff**, Lwów, Plac Halicki 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy i za pobraniem pocztowem.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,** wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. Andrzej Czajkowski

otworzył w Brzeżanach (Rynek, dom Leidera) kancelarję adwokacką.

Metodą chlubnie uznaną i przez powagi lekarskie zalecaną leczy: „Błądaczkę, brak perjodu, białe upławy, niepłodność kobiet, osłabienie siły męzkiej, reumatyzm, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne". Wszech nauk lekarskich

Dr. Dubanowicz (Paweł Sas)

b. lekarz prakt. szpit. „Charitè".

Na listy honorowane dyskretna wysełka leków ze szczegółową instrukcją leczenia domowego. **Ordynacja domowa** (poczekalnie osobne), **rano od godziny 8-ej — 11-tej i po południu od godziny 5-ej — 6½-ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych zapowiedzianym czasie.**

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w parterze na prawo.

Jako korzystną lokację kapitałów

polecamy

4½% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.

4½% Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż

4½% Pożyczkę krajową

które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na święta ceny zniżone!!

Każde wino przed kupieniem (z wyjątkiem szampana) można gratis kosztować.

Litra **Wina węgierskiego 40 ct.** flaszka **38** ct. **Zieleniaki wytraw.** flaszka po **50, 65, 80** ct. **Hegelayery** po **50, 80** i **1** złr. **Samorodnery** po złr. **1, 1·20. Ofner 60** i **90** ct. **Ruster 90** ct. **Austrjackie stołowe** flaszka **38** ct. **Weidlinger Nussberger** po **65** cent. **Feslauer 80, Klosterneuburger 90** ct. **Goldmarke 1** złr. **Feslauer Goldek** złr. **1·25.** i wiele innych.

Wódki: kminkowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, różówka, żytniówka cała flaszka **75** ct., pół flaszki **40** ct. **Gdańska kminkowa, złotopłyn 1** złr. **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka** zł. **1·10. Ratafia, Dereniówka, Drohojewskiego** złr. **1·25** i wiele innych; oraz znakomite **Piwa pilzneńskie wystałe** flaszka **17** cent. (kaucja 3 ct.) **Wyborny Miód** flaszka **50, 75** ct. poleca **handel Stan. Wojciechowskiego** Chorążczyzna.

„Hotel Garni" pod **„TRZEMA KORONAMI"** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Na święta, poleca handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15, wyborne **masło**, ceny najniższe. 2399

Piwa z odstawą do domu. Piwo lwowskie flaszka 8 ct, piwo **Pilzneńskie** flaszka 16 ct, piwo **okocimskie** flaszka 12 ct, **Bok** małe 10 duże 20 ct, jakoteż wszelkie towary korzenne. **Wina i Wódek** poleca handel Jana **Bodnara**, Akademicka 20. 2522

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9.

Uzdolniony młody pomocnik introligatorski szuka kondycji. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Kurjera pod lit. R. K. 2509

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne**, poleca po niskich cenach. Skład papieru, **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Żorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Praktykant do handlu korzennego potrzebny, bliższa wiadomość Henryk Mayer róg Łyczakowskiej. 2508

Nagniotki i wrośnięte paznogcie wycina sprawnie, na każde zawołanie ANTONI KOZAK ulica Ormiańska 20.

Tanio! Tanio! Tanio! 50 zarzutek od 2 złr., 30 marynarek od 1 złr. 50 ct., 150 garniturów od 3 zł. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2490

Ceraty; dywany, chodniki, obicia powozowe, poleca najtaniej St. **Wyszyńska,** Lwów, Ormiańska 26. 2506

Kasę ogniotrwałą, używaną, kupi korpus ck. Weteranów wojsk. ul. Kołłątaja l. 5. 2516

Asystent farmacji poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmnje adm. pod lit. L. M. 2511

Nie upoważniłem nikogo do sprzedawania nasion z mego składu pod moją firmą. Ludwik Stefański ogrodnik miejski w Kołomyji. 2520

Tanio do nabycia 3 wielkie oleandry. Plac Smolki 3, drzwi 22. 2524

Ukończony uczeń 6 klasy gim.. Rusin, poszukuje lekcji na wieś. Zgłosić się z podaniem warunków, do redakcji „Naroda", Lwów, ulica Zyblikiewicza, 10. 2417

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

Prześcieradła gumowe gotowe i na metry we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie, hotel Francuski.

Próżne flaszki z wody Selcerskiej i Gieschüblera kupuje zawsze handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 2512

Centralne Biuro posad Jana Litwińskiego we Lwowie, ul. Halicka 8. I. piętro, poleca Subjektów handlowych i praktykantów, Buchhalterów, Kasjerów itp. Bony różnej narodowości, Guwernantki, Zarządczynie domu, Oficjalistów prywatnych, Rządców, Leśnych, Ekonomów, Gorzelników, Mielników, Piwowarów i t. p. - w ogóle wszelką służbę dworską i miejską, ręcząc za najrychlejsze załatwienie łaskawych zleceń tak miejscowych, jak i zamiejscowych, gdyż urządziłem moje biuro na sposób miast europejskich, przzto tylko doborową służbę dostarczam. 2381

Salon mód Bronisławy Włodzimirskiej przy ulicy Wałowej l. 10 I. piętro, poleca najświeższe francuskiie wiedeńskie modele i wszelkie dodatki do kapeluszy. Przyjmuje zamówienia na nowe i przerabia stare kapelusze, wykonuje stroiki, opina gerlandy ślubne i t. p. po cenach najniższych w jak najkrótszym czasie. 2519

Osoba zręczna w **gotowaniu szyeiu i prasowaniu** zaraz będzie umieszczoną. Wiadomość: plac Bernadyński l. 15. II. piętro.

Migdały pół kilo 60 ct. 64 ct., **Rodzynki** bez pestek 36 ct., duże 32 ct., czarne 28., **Figi** pudełkowe 40 ct., wiankowe 20 ct., **Cykata** duża 80 ct., drobna 64 ct., **Orzęchy** tłuczone włoskie 48 ct., tureckie 48., **Powidła** 16 ct., **Mak** 24 ct., poleca Henryk **Mayer** róg Łyczakowskiej.

A. Rossignon i W. Zukiewicz róg ul. Zyblikiewicza i św. Mikołaja polecają: Piwo Butelkowe, Marcowe Lilienfelda ½ litr. flaszka 8 ct., Pilsner z browaru Mieszczańskiego oryginalne ½ litr. flaszka 17 ct. Kaucja za flaszki 2 ct. Dostawa piwa do domu bezpłatna. 2407

Na święta!

Wyborną masę migdałową i orzechową

do przekładania ciast miałką jak masło, utartą za pomocą siły parowej na walcach granitowych z cukrem przyrządzoną i kompletnie do użytku gotową

1 funt masy migdałowej 70 ct.
1 „ „ orzechowej 60 ct.

nabyć można tylko

w parowej fabryce czekolady

HENRYKA TRETERA

we Lwowie, ul. Koperniha l. 3.

Mieszkania i sklepy

6, 5 pokoji od 1. maja, **4, 3 pokoje, pókój z nyżą i kuchnią** od 1ego kwietnia. **Pomieszkania kawalerskie. Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, 1 piętro balkon od 1. Maja do najęcia. 2465

Sklep ulica Pańska 19. **Sklep** Kochanowskiego 2. 2470

Pokój kawalerski do najęcia od 1go kwietnia ulica Kościuszki 7. 2484

2 i 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1. kwietnia 1890. ul Sykstuska 62. 2501

4 pokoje, Zygmuntowska 17. 2347

Pokój frontowy pierwsze piętro Pańska 19. 2510

Kawalerskie eleganckie 2 pokoje od 15-go kwietnia do wynajęcia Garncarska 6. 2507

Chorążczyzna 21. Dwa pokoje z kuchnią zaraz, 5 pokoji od 1. 2515

Dwa pokoje z kuchnią, spiżarnią, ogrodem warzywnym do wynajęcia 1. kwietnia. Kochanowskiego 56. 2518

Pokój do najęcia **Arsenalska** II. piętro.

Pomieszkanie składające się z 3 izb, rech pokoi, salonu, kuchni, spiżarni i piwnicy od 1. maja do wynajęcia ul. Wałwa l. 11 na drugiem piętrze. 2513

Przy ul. Tkackiej pod l. d. 18. dom wraz z ogrodem z wolnem do sprzedania. Bliższa wiadomość właścicielki tejże realności.

Lokal na restaurację lub w domu narożnym przy ul. dzickiej i Bema do wynajęcia. domość ul. Jagiellońska l. 17. 2512

W dawnym gmachu pocztowym Sykstuska l. 23. są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. trzy mieszkania: na 1 piętrze **7** wielki salon, kuchnia i przynależności; na 2 piętrze **6** pokoi, gaz, kuchnia i przynależności; na 3 piętrze **7** pokoi, wielki salon, kuchnia i przynależności. Pomieszkania urządzone z wszelkim komfortem. Bliższa wiadomość w kancelarji downicze Sykstuska 23.— Tamże do wynajęcia jeden wielki i dwa małe sze magazyny, stajnia i wozownia.

Bracia Zulian

LWÓW, Łyczakowska 86.

polecają się do wszelkich robót cementowych to jest: Posadzki mozaikowe, terrazowe, betonowe i z płyt cementu, jak i w szelkiego rodzaju kanałów.

CENNIK!

świątecznych najważniejszych potrzeb

z handlu towarów korzennych, wiktuałów, owoców południowych, cukru, kawy, herbaty, rumu, wina, porteru, wódek, rozolisów, piwo pilzneńskie, bok, okocimskie i marcowe lwowskie z browaru Wgo Kleina we flaszkach.

EDWARDA HELLWIGA

we Lwowie, przy ulicy Zimorowicza l. 5.

naprzeciw Towarzystwa gimn. „Sokoł"

pół kl. Migdałów wybier.	60 ct.	Ocet pr. winny 1tr.	30 ct.
pół kl. Rodzynków sułtańskich wyb. I.	35 ct.	Ocet pr. spirytusowy 1tr. 20, 16 i 8 ct.	
pół kl. Rodzynek dużych z pestkami wyb. I.	34 ct.	pół. kl. oliwy do jedzenia	75 ct.
pół kl. Rodzynków czar.	27 ct.	we flaszk po 9, 18, 32, 45 i	95 ct.
pół kl. Fig sułtańskich	36 ct	**Oliwa do świecenia** pół kl.	26 ct.
pół kl. „ wiankowych	18 ct.	poł kl. Słoniny	36 ct.
pół kl. Daktyl marok.	95 ct.	pół kl Smalcu	36 ct.
pół kl. „ Aleksandryjsk.	38 ct.	Wino stołowe we flaszkach po 30, 45, 60, 80 i 1 złr.	
pół kl. Śliwek boniackich	17 ct.	Piwo pilzn. 1 flaszka	17 ct.
pół kl. Powideł przecier.	17 ct.	Bok okocimski po 10 i	15 ct.
pół kl. Cykaty	20 ct.	Marcowy lager 3/4 ltr. flasz.	11 ct.
pół kl. Skórek pomarańcz.	50 ct.	„ „ 1/2 „ „	8 ct.
1 laska wanilii	10 ct.		
pół kl. Drożdży	65 ct.		

Wyborne deserowe masło do herbaty 1/2 kl. 55 ct.
„ kuchenne „ „ „ 1/2 „ 45 ct.
Mąka z młyna parowego Kamionki Strumiłowej.

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine":

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Poszukuje się przedsiębiorcy na

Dostawę 10.000 metrów kubicz. drzewa opałowego.

Powyższa ilość drzewa, do opalania lokomotyw przeznaczona, może być do jednej lub do kilku stacyj kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów) dostarczoną, a to w jednej połowie ilości do końca czerwca, w drugiej połowie zaś do końca października 1890 r.

W ofertach, które mają być ułożone na podstawie ogólnych przepisów dla dostaw kolejowych, oraz warunków szczegółowych dla dostawy drzewa opałowego, należy wymienić oprócz ceny za meter, gatunek i ilość ofiarowanego drzewa, oraz stację, do której oferent obowiązuje się dostawę uskutecznić.

Oferty pisemne, należycie ostęplowane i opieczętowane mają być zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę drzewa opałowego" i wniesione najpóźniej do dnia 15. kwietnia br. do Biura Rady zawiadowczej w Wiedniu, I. Elisabethstrasse 9.

Do każdej oferty należy dołączyć w gotówce, lub w papierach pupilarnych według kursu, wadium wynoszące 5% żądanej ceny za ofiarowaną dostawę.

Warunki dotyczące dostawy, można przejrzeć w kancelarji adwokata Dra Henryka Maxa we Lwowie, ulica Sykstuska l. 52, lub otrzymać listownie za nadesłaniem 30 centów w markach pocztowych.

Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawa do przyjęcia tylko części przez jednego oferenta ofiarowanej ilości, lub też do bezwzględnego odrzucenia wniesionej oferty,

Wiedeń w marcu 1890.

Rada zawiadowcza
kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów).

(Przedruk nie będzie opłacony).

Proszę czytać!

Świeże masło deserowe, osełkowe, faskowe i kuchenne z pierwszych źródeł dostać można codziennie w **handlu Baumana ulica Ruska 20.** naprzeciw cerkwi wołoskiej, o **20 cent.** na kilo **taniej** jak wszędzie, a tak samo ser i jaja.

Szkoła muzyczna

LUDWIKA

MARKA

Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

NAJTANIEJ!
CHIFONY, SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie posełam.

Nasienie buraków pastewnych Oberndorfskich

w dobrym gatunku po cenie 40 ct. za kilo, złr. 19 za 50 kilo, złr. 35 za 100 kilo jest do nabycia

w Zarządzie dóbr Tłumacza.

Ważne dla dam!

Wszelkie wyroby galanteryjne ze skóry, pluszu, atłasu itp. materyj jako to: kasetki, toaletki, podstawki na zegarki, wieńce ślubne, wprawianie haftów i inne wchodzące w zakres wyrobów galanteryjnych wykonuje najeleganciej i najgustowniej zakład **Michała Spożarskiego** przy placu Podwale l. 9. (obok wołoskiej cerkwi), (również posiada na składzie najgustowniejsze książki do nabożeństwa po nader przystępnych cenach.

Dobry zarobek

Znaczna fabryka sukna w Bernie poszukuje w celu sprzedaży swych wyrobów osobom prywatnym odpowiednich zastępców, jakoto krawców i innych, którzy w tych artykułach już pracowali, za wielką prowizją. Zgłoszenia do M. Z. Brünn, Krapfengasse 44

Ciągnienie dnia 1. Kwietnia b. r.

PROMESY

na LOSY MIASTA WIEDNIA

GŁÓWNA WYGRANA

złr. 200.000 w. a.

sprzedaje po 3 złr. 75 ct.

August Schellenberg

we Lwowie

Dom bankowy i kantor wymiany

Przy zamówieniach z prowincji uprasza się o przysłanie 20 ct. więcej na opłacenie listu poleconego.

M. JONASZ

Dom bankowy we Lwowie

ulica Jagiellońska 3.

ma na sprzedaż

Koniczynę najprzedniejszego gatunku

Próbki i wysełka na żądanie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Dwa majątki

każdy z nich składający się z trzech odzielnych folwarków i wsi, są do sprzedania w całości lub pojedynczymi folwarkami. Bliższych szczegułów udzieli L. Miączyńskiego ulica Sykstuska l. 35.

Maszynistę

dzielnego i egzaminowanego, który już pracował przy tartakach, przyjmie

Michał Fischer

skład drzewa, Lwów ulica Leona Sapiehy 27.

Do sprzedania **dwa morgi gruntu** budowlanego w bardzo dobrem położeniu z pięknym frontem w Zamarstynowie tuż przy granicy miasta Lwowa położonego całkowicie lub parcelami pod bardzo korzystnemi warunkami za pośrednictwem p. Władysława Szandrowskiego w Zamarstynowie.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 – 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

Wóz (Streifwagen) średniej wielkości, prawie nowy sprzedaje

Michał Fischer

skład drzewa, Lwów ul. Leona Sapiehy 27.

Do sprzedania z wolnej ręki.

Realność obejmująca 900 sągów kwadratow. przy ul. Kochanowskiego l. 23. Można nabyć także połowę tego gruntu bez domostwa.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel na miejscu.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. .	zł. 2·50
funt Imperjal cesarskiej	zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . .	zł. 1·10
Kawa „Siriusz" franco 5 kilo. .	zł. 9·—

Herbata z Brodów!!

Do Ameryki.

KARTY OKRĘTOWE

holendersko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9. Wiedeń.

Prospekty i wyjaśnienia dokładne i bezpłatnie.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż,

Ważne dla każdej gospodyni!

Artykuły do prania jako to:

Mydło, Farbkę, Krochmal pszenny i ryżowy, Sodę. Krochmal brylantowy, Krochmal kremowy do firanek i koronek, Borax, Gumę do bielizny, Atrament do znaczenia, Sznury aloesowe do wieszania bielizny, Wodę do wywabiania plam rdzawych z bielizny, Wykrętacze do bielizny itp. — poleca

Józef Hanke

Lwów Rynek 38. we własnym domu

pod „Czarnym Psem“.

Koniczyna na nasienie

zbioru tegorocznego

Prima po 38 do 42 złr. na sto kilogramów
Secunda po 24 do 32 złr. „ „ „
sprzedaje w każdej ilości

Karol Buchstab we Lwowie

ulica Kamińskiego nr. 1.

Próbki i wysełki na żądanie.

Piwo butelkowe

z browaru parowego

Lilienfelda i Sp.

Mamy zaszczyt uwiadomić szan. Publiczność, że **piwo marcowe** z naszego browaru parowego, przewyższające jakością wszelkie inne gatunki piwa, znajduje się w butelkach w **głównym składzie u p. S. Wiesera ulica Sykstuska l. 14.**

Zamówienia uskutecznia rychło z odstawą do domu.

Telefon nr. 149 do użytku szan. Publiczności.

Zarząd browaru parowego
Lilienfelda i Spółki.

Na święta!

KAROL BAYER

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 11.

poleca

Drożdże wyborne codziennie świeże	funt	65 cnt.	
Cukier w mączce	„	18 cnt	
Migdały słodkie	„	60 „	i 65 cnt.
Rodzenki bez pestek sułtańskie	„	30 „	i 44 „
Rodzenki duże Eleme	„	30 „	i 38 „
„ czarne drobne	„	24 „	
Figi w pudełkach sułtańskie	„	36 „	
„ wieńcowe	„	16 „	
Orzechy łuszczone włoskie	„	60 „	
„ „ okrągłe	„	36 „	
Cykata duża	„	80 „	
Skórki pomarańczowe smażone	„	70 „	
Śliwki Bośniackie	„	20 „	i 15 cent.
Cytryny, pomarańcze	sztuka	2, 3, 4, 6	„
Wanilji	laska		8 „

— Wina, wódki, rumy i inne towary najtaniej. —

Srodki do konserwowania i czernienia skór:

Smarowidło krajowe nieprzemakalne, Waselinę tłuszcz na wszelkie skóry, — Szpik, Tran rybi, — Smarowidło podeszwochronne, Czernidło glicerynowe nie palące obuwia, Apreturę na skórę. Czernidło płynne na obuwie, Lakier paryski na obuwie, Angielski lakier matowy na uprząż, Mydła na siodła prawdziwe angielskie — poleca

Józef Hanke

we Lwowie, Rynek 38. we własnym domu
pod „Czarnym Psem“.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr.	1·60
„ „	**Souchong** czarna	„	2·—
„ „	„ zbiór majowy		3·—
„ „	**Kaysow** czana —		4·—
„ „	**Melange** de Londres		4·—
„ „	**Pecco** — — —		3·—
„ „	karawanowa		4·—
„ „	„ najprzedniejsza		6·—
„ „	Wysiewki herbaciane		1·30
„ „	„ najlep. herbat		1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Piernik wielkanocny

(z barankiem)

po cenie 1 złr. 20 cnt., 3 złr. i 5 złr. za sztukę
(droższe na zamówienie)
z parowej fabryki
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu
bardzo smaczny, ładnie ubrany, długo bez zepsucia dający się przechowywać.
Do nabycia we filjach: we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu.
Zamówienia odwrotną pocztą.

Na święta ceny zniżone!

Masło deser. za ½ kl. 50 ct.
Masło osełkowe świeże za ½ kilogr. 46 cent.
Masło kuchenne za ½ kl. 44 ct.
Masło faskowe do pieczywa za ½ kilograma 42 centów.
Masło do **topienia** i **topione** za ½ kilograma 40 ct.
jakoteż **świeży ser** w plaskankach, **jaja** i wszelkie towary korzenne po najtańszych cenach — poleca

Rubin Buchstab

przedtem
Józef Baruch Buchstab
Handel towarów korzennych i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3, ulica Halicka l. 25 róg Wałowej.
Kraków, Sukiennice l. 20.
Czerniowce, Rynek l. 2.

Krem orjentalny biały

1 złr., cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cnt. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Puder kosmetyczny

nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność.
Pudełko 1 złr. 50 centów.

NOWOŚĆ.

Wyłączny i jedyny **główny skład fabryczny**

Francuskiej **MASY** do zapuszczania podłogi.

Najtańsza najlepsza i najpraktyczniejsza

MASA

do zapuszczania podłóg

tu w Galicji bardzo rozpowszechniona.

Używa się w najpojedyńczszy sposób **w zimnym** stanie bez **żadnych domieszek**, rozpuszczeń lub coś podobnego, wysycha **natychmiast**, może być w pół godziny froterowaną i nie wydziela żadnego odoru. — Nadaje parkietom i posadzkom piękny połysk, trwałość tegoż, właściwy cel i co najwięcej, **że przewyższa trwałością** przez swoją wydatność i dobroć wszystkie inne do dotąd używane sposoby zapuszczania i lakierowania podłóg.

Do nabycia w sześciu kolorach:
Nr. I. bezbarwna. Nr. II. jasnożółta. Nr. III. żółta. Nr. IV. ciemnożółta. Nr. V. czerwonobrązowa. Nr. VI. ciemnobronzowa.

Puszka pojedyncza 85 ct., podwójna zł. 1·60

— Jedynie i wyłącznie w droguerji —

ALOJZEGO HÜBNERA Lwów.

NA SWIĘTA

poleca **skład wędlin**

Franciszka Underki syna

we Lwowie, ulica Halicka l. 12.

w wielkim wyborze szynki, polędwice, kiełbasy, siekane, krajane i do gotowania, rolady w różnych gatunkach po cenach najmiarkowańszych.
Obstalunki uskutecznia natychmiast.
Z poważaniem *Fr. Underka.*

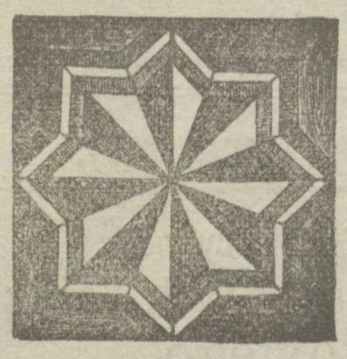

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa
BRACI WCZELAKÓW
we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Pracownia i Magazyn KONFEKCJI DLA DAM

WALERYI WOYCZYŃSKIEJ

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca po cenach bardzo nizkich

Nowości na obecny sezon w wielkim wyborze. — Palto-tociki, Płaszczyki, Haweloki, Rotondy, Zarzutki i Jersey.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z obcych materyj na suknie damskie, które w najkrótszym czasie według najświeższych żurnali wykonuje.

Komisowy skład płócien **i różnych wyrobów wzorowego warstatu** ***tkackiego z Glinian.***

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** Z Drukarni Jana Mittiga i Sp. ul. Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 17